Nr. 92. **Kraków, poniedziałek 29 marca 1909.** **Rocznik XVIII.**

Redakcya i Administracya:
Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 306. – Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Ostatnie chwile przed rozstrzygnięciem.

Sytuacyę charakteryzują teraz powszechnie jako prawie wyjaśnioną; **utrzymanie pokoju stało się więcej niż prawdopodobnem.**

Po cofnięciu się Rosyi pozostała na placu tylko Anglia jako przeciwniczka Austryi; w Londynie nie chcą dopuścić do zupełnego tryumfu Austryi, aby przez to pośrednio nie wzmocnić Niemiec; wobec jednak silnego stanowiska bar. Aehrenthala Anglia będzie musiała się cofnąć, a wówczas nikt już nie stanie na drodze bezpośredniemu porozumieniu się Austryi z Serbią.

Pewność siebie sfer dyplomatycznych w Wiedniu dochodzi do tego stopnia, że półurzędowa „W. Allg. Zeitung“ stawia Anglii pewnego rodzaju ultimatum: albo natychmiast zgodzi się na formułę Austryi, albo — w razie niezgody — hr. Forgach w poniedziałek wręczy swą notę w Belgradzie.

Oto telegramy, przedstawiające sytuacyę w niedzielę:

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. (B. Reutera). Według ogłoszonej w sobotę późnym wieczorem wiadomości istnieje wszelka podstawa do nadziei, że dziś lub jutro zostaną **w zadowalający sposób** załatwione kwestye, które przeszkadzały ostatecznemu uregulowaniu spornych spraw w konflikcie bałkańskim. W sobotę po południu konferowali w angielskim urzędzie spraw zagranicznych ambasadorowie Austryi, Niemiec i Rosyi i jest wszelki powód do przypuszczenia, że wszystkie te **cztery mocarstwa porozumiały się** w sprawie postępowania, mającego doprowadzić do **załatwienia zatargu.**

Półurzędowy głos francuski.

Paryż. W przeciwieństwie do doniesienia kilku zagranicznych dzienników stwierdza nota agencyi Havasa, co następuje:

Francya nigdy nie przestała popierać podczas przesilenia wschodniego swego sojusznika Rosyi i ciągle porozumiewała się z zaprzyjaźnioną Anglią. Akcya Francyi w Wiedniu dokonywuje się także i dzisiaj w zupełnem porozumieniu z Anglią.

Najważniejszą jest jednak wiadomość z Belgradu o **zarządzeniu rozbrojenia,** co było kardynalnym warunkiem Austryi przed rozpoczęciem rokowań z Serbią. Wiadomość tę podaje urzędowe Biuro koresp. w następującej treści:

Jak słychać, minister wojny wyda dziś rozporządzenie, według którego wszyscy ponad stan normalny w koszarach znajdujący się **rezerwiści zostaną rozpuszczeni na urlop.**

Zarządzenie to równa się rozpoczęciu rozbrojenia.

W związku z temi doniesieniami stoją telegramy o

przyjęciu rezygnacyi ks. Jerzego.

W sobotę po południu pod przewodnictwem króla odbyła się rada koronna, w której wzięli udział wszyscy ministrowie oraz prezydenci rady państwa, trybunału kasacyjnego, apelacyjnego i głównej kontroli rachunków.

Następca tronu ks. Jerzy złożył przed radą koronną oświadczenie, że **rezygnuje z praw do tronu i podpisał dotyczący protokół.** Protokół ten podpisali także wszyscy obecni, poczem następca tronu na ustne zapytanie, czy **obstaje przy tej rezygnacyi, odpowiedział potakująco.**

Postanowiono ten akt państwowy przedłożyć do wiadomości skupczynie, a skoro to się stanie, ks. Aleksander proklamowany będzie następcą tronu.

Przyjęcie rezygnacyi przez skupczynę.

Belgrad. Skupczyna przyjęła wczoraj do wiadomości wszystkimi głosami przeciw jednemu młodoradykała Markovicza protokół onegdajszej rady koronnej w sprawie rezygnacyi następcy tronu Jerzego na rzecz ks. Aleksandra. Markovicz protestował przeciw postąpieniu skupczyny, które sprzeciwia się konstytucyi. Ponieważ skupczyna mimo tego protestu obradowała, rezygnacya następcy tronu Jerzego jest już **faktem dokonanym.**

Proklamacya królewska o rezygnacyi.

Belgrad. Wczoraj po południu wyszło nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego z następującą proklamacyą królewską do narodu serbskiego.

„Król Piotr do narodu serbskiego! Syn mój ks. Jerzy, dotychczasowy następca tronu, widział się zmuszony przedłożyć rezygnacyę z praw i prerogatyw następcy tronu, jakie miał według konstytucyi krajowej, jako mój najstarszy syn i rezygnacyę tę oznaczył jako nieodwołalną wolę. Dlatego postanowiłem po wysłuchaniu mojej rady gabinetowej **przyjąć rezygnacyę** i przelać prawa i prerogatywy następcy tronu na mojego młodszego syna ks. Aleksandra i proklamować go następcą tronu.

Podając to do wiadomości narodu serbskiego, błagam o błogosławieństwo boże dla mojego królewskiego domu i dla mych poddanych. *Piotr*“.

Wrażenie w Belgradzie.

Belgrad. Proklamacyę królewską przyjęto w mieście obojętnie. Miasto przedstawia zwykły niedzielny wygląd. Wszędzie panuje spokój i porządek i nie odbywają się ani manifestacye ani zgromadzenia. Wiadomości dzienników zagranicznych o nadzwyczajnych zarządzeniach wojskowych w Belgradzie są zupełnie bezpodstawne.

* * *

Porozumienie między Austryą i Anglią co do formuły.

Wiedeń. Na podstawie konferencyi ambasadora angielskiego z ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem w sprawie kroków, jakie mają być przez mocarstwa podjęte w Belgradzie, przyszło **do zupełnego porozumienia** i mocarstwa dziś przez swych zastępców w Belgradzie udzielą rządowi serbskiemu rady, aby złożył w Wiedniu deklaracyę, ułożoną między Austro Węgrami a mocarstwami.

Łącznie z tem przyszło też z mocarstwami **do zupełnej zgody** w sprawie zniesienia artykułu 25 traktatu berlińskiego i odnośną do tego inicyatywę przedsięweźmie gabinet wiedeński u mocarstw w najbliższych dniach.

* * *

Po zażegnaniu jednej burzy zaczyna się zanosić na drugą. Chodzi o wieści, że

wojna serbsko-turecka

stała się **nieuniknioną,** a zawinił ją — ks. Jerzy. Jak z Belgradu donoszą, tamtejszy poseł turecki złożył tam protest imieniem swego rządu przeciw mowie ks. Jerzego, wygłoszonej przed kilku dniami do ochotników serbskich.

W związku z tem stoi doniesienie z Saloniki, że Porta powołała rezerwistów anatolskich, którzy mają być wysłani do Sandżaku. Zbrojenia Turcyi w Sandżaku przybierają większe rozmiary.

* * *

Ugoda austryacko-turecka w parlamencie.

Konstantynopol. Przy końcu sobotniego posiedzenia Izby deputowanych prezydent podał do wiadomości, że komisya dla spraw zagranicznych ukończyła już obrady nad protokołem ugodowym austro-tureckim i przygotowała bardzo krótkie sprawozdanie. Prezydent zapytał, czy Izba pragnie rozpocząć obrady nad protokołem w poniedziałek lub we środę. Kilku deputowanych domagało się wydrukowania i rozdzielenia sprawozdania. Uchwałę w sprawie ustanowienia dnia obrad odroczono do poniedziałku.

Obrady prawdopodobnie rozpoczną się we środę.

Konstantynopol. Młodoturecki organ „Tanin“ przeczy pogłosce o przesileniu ministeryalnem i zaznacza, że między Izbą deputowanych a gabinetem niema żadnych różnic. Dziennik może kategorycznie zapewnić, że Izba przyjmie zarówno ugodę z Austro-Węgrami jak i Bułgaryą. Izba dotąd ugowodniła, że jest zdolną ocenić prawdziwe interesy ojczyzny, jest więc wykluczone, by gabinet w kwestyach zagranicznych otrzymał wotum nieufności.

Termin ponownego zebrania się Rady państwa.

Wiedeń. „Slav. Coresp.“ donosi, że następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się **20 kwietnia,** o ile nie nastąpią w tym czasie komplikacye wojenne.

Głównem zadaniem przyszłej sesyi będzie przyjęcie ustawy aneksyjnej, budżetu na r. 1909 i **ubezpieczenia społecznego.**

TELEGRAMY

z dnia 29 marca

Izba panów.

Wiedeń. Izba panów odbyła w sobotę posiedzenie, na którem przydzielono komisyi gospodarczej projekt ustaw o zarazach bydlęcych i w sprawie zakazu używania białego fosforu, a komisyi prawniczej przedłożenie w sprawie wysokości kwoty dla oceny czynu prawno-karnego.

Następnie przyjęto w wszystkich czytaniach wniosek Exnera w sprawie badań technicznych, poczem przyjęto również w 3 czytaniach ustawę upełnomacniającą.

Bez dyskusyi przyjęto traktat handlowy z Abisynią i uchwalono onegdaj przez Izbę posłów ustawę o przedłużeniu wolności od podatków i należytości zapisów jubileuszowych i dla towarzystwa „Czerwonego krzyża“.

Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

Proces o „wielkoserbską agitacyę“.

Zagrzeb. Współpracownik serbskiego biura prasowego Milan Plut wezwany został przez tutejszy komisaryat policyi do natychmiastowego opuszczenia Zagrzebia. Plut pisał dla lublańskich i belgradzkich dzienników sprawozdania z procesu o zdradę stanu.

W sobotę popołudniu odjechał on do Belgradu.

Zemuń. Sędzia śledczy w Zagrzebiu Kosuticz kazał aresztować tutejszego kupca Frankę Vukoticza i handlarza żelaza Jerzego Slaskovicza, jako podejrzanych o zdradę stanu.

Po strejku pocztowym w Paryżu.

Paryż. Oprócz zgromadzeń, o których już doniesiono, odbyło się onegdaj jeszcze wiele innych zgromadzeń urzędników pocztowych. Przyjęto na nich ten sam porządek dzienny. Mowcy oświadczali, że urzędnicy nie oponowaliby wcale przeciw temu, gdyby rząd poprzestał tylko na udzieleniu ostrego napomnienia urzędnikom, którzy podpisali afisz.

„Echo de Paris“ dowiaduje się, że istotnie rząd nie będzie karał tych urzędników. Onegdaj odbyła się Rada ministeryalna, na której ministrowie Barthou, Briand i Viviani byli zdania, że rząd powinien patrzeć na to przekroczenie przez palce, aby nie wywołać nowego wzburzenia.

Paryż. Po oświadczeniu wobec ministra Barthou przez delegatów urzędników pocztowych, że afisz w zarysie został na zgromadzeniu, na którem postanowiono strejk zakończyć, uchwalony, postanowili Clémenceau i Barthou nie podejmować w sprawie afisza śledztwa i sprawa strejku została ostatecznie zakończona.

Wojsko przeciw strejkującym we Francyi.

Paryż. Z departamentu Isère wysłano do St. Laurent du Pont wojsko. Strejkujący tam robotnicy cementowi starali się wstrzymać ruch tramwajowy, jednego łamistrejka obrzucili kamieniami i dopuszczali się innych „gwałtów“.

Prześladowanie prasy w Turcyi.

Konstantynopol. Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów przyszło do nader burzliwej dyskusyi nad zarządzeniami, które mają być zastosowane wobec dzienników „Levant Herald“ oraz pism greckich „Neologos“ i „Proodos“. Przywódca opozycyi wywołał burzę oświadczeniem, że podobne zarządzenie jest skandalem. Wśród protestów mniejszości przyjęła Izba rezolucyę wzywającą rząd, by zastosował starą ustawę prasową.

Dyskusya wykazała wielką siłę stronnictwa młodotureckiego, a słabość opozycyi.

Rewolucya w Persyi.

Teheran. (B. Reutera). Wymordowanie zbiegów w świątyni szacha Abdul Azim wywołało ogromny popłoch wśród zbiegów, którzy schronili się w tureckiem poselstwie, gdyż i tam nie czują się już bezpieczni.

Turecki zastępca telegrafował do Konstantynopola, by wojsko było gotowe do wymarszu na Teheran, w razie gdyby poselstwo potrzebowało ochrony.

Z TEATRU.

„W latarni“, dramat w 3 aktach Zofii Wójcickiej-Chylewskiej.

(*m*) Sztuka p. Wójcickiej jest potroszę jak szachownica w gospodarstwie rolnem, gdzie pewna powierzchnia nie da się jedną plamą barwną oznaczyć, lecz gdzie wciąż wrzynają się pola z innego pochodzące obszaru. Tem porównaniem nie chcę bynajmniej zarzucać autorce posiłkowania się cudzymi pomysłami. Nie: ta niejednolitość nie z zewnętrznych zapożyczeń, lecz raczej z wewnętrznej rozbieżności pochodzi.

Początkowo mamy sztukę, jakby rozsnuwającą się na tle kontrastu pomiędzy dobrym pedagogiem i przyjacielem młodzieży, a biurokratyczną kastą profesorską. Probierzem tych różnych usposobień jest zajście uniwersyteckie i wybuchający strejk słuchaczów. (Moment ten poruszył wszystkie instancye cenzuralne).

Choć i dalej nad sztuką ciąży straszna zmora... komers, rzecz jednak tak się komplikuje, iż pierwotny zarys ulega zupełnej zmianie. Dobry profesor, oczywiście, pozostaje dobrym i nadal, ale nad jego „latarnią“ — willą o olbrzymich oknach, mających symbolicznie świadczyć, iż życie jego czystem jest i światła się nie lęka — gromadzą się chmury. Ma żonę, której nie umie wpełni przykuć do siebie żarem namiętności, ma siostrę, którą niegdyś zgwałcono (w lasku bulońskim, jeśli się nie mylę), a w której pod popiołem smętnej zadumy nie przygasły iskry owej wówczas doznanej rozkoszy... I te tajemnice wychodzą na jaw w związku z komersem.

W międzyczasie asystujemy przy debacie pomiędzy wzmiankowanemi powyżej kobietami, i podówczas wydaje się, jakoby autorka zajęła się nagle kwestyą, która tak poruszała Ibsena, czy regulatorem stosunków ludzkich ma być szczerość i prawda, czy też dla kwietyzmu dozwolonym jest fałsz i ukrywanie. Ten motyw jednak krzyżuje się dalej z innym, iż człowiek rozumny, prawy i brzydzący się kompromisami musi przez życie iść sam — jak „Wróg ludu“. Nie zrozumiała bowiem swego „latarnika“ (sic) nawet kochająca go młodzież i tylko stary profesor oryginał każe mu „świecić“...

A symboliczny tytuł „W latarni“? W zestawieniu z finałem zdawałby się on świadczyć, iż nikt ręczyć nie może za swe najbliższe otoczenie, nie może wiedzieć, czy we własnym domu poza wielkiemi szybami nie przydałyby się żaluzye? Tylko samotność do takich szyb uprawniać jest w stanie.

To krótkie omówienie wystarczy dla potwierdzenia, iż w sztuce tej, choć posiada ona momenty poprawne, panuje jakaś chwiejność: widz nie może zaufać autorce, jak Ariadnie... W wędrówce swej nie napotyka też postaci żywych. Najwięcej cech istoty żywej posiada żona „latarnika“ Ada, co zresztą w znacznej mierze zawdzięcza bardzo subtelnej grze p. Solskiej. Postać jej męża, prof. Pawła, mimo starannej gry p. Weycherta pozostać musiała blankietem papierowym z wyszczególnionemi rubrykami — dobroci i rozumu. Prof. Stecki, ów gwałciciel, całem swojem postępowaniem kwalifikuje się na pacyenta Forela: cierpi chyba na obłęd — na tle seksualnem. W tym wypadku nie byłoby nic dziwnego, gdyby nagłe dowiedzenie się od osoby postronnej, że syn go kocha, podsunęło mu zamiar samozagłady. Dziedzicznie obciążonym byłby natenczas i Stecki-junior, i to poniekąd usprawiedliwiałoby jego podłość, z jaką nie waha się zgubić kobietę, z którą go łączył stosunek miłosny.

Autorka, zdaje się, nie dostrzegła specyalnej potworności tego czynu; w sztuce jej ten rodzaj zemsty brany jest w rachubę, jako zwykły atut strony przeciwnej. Nieprawdopodobnym jest i typ pompatycznego profesora, który, argumentując na korzyść pojedynku pomiędzy dwoma profesorami, mniema, że przyczynia się to do splendoru wszechnicy...

Słowem — nieprawdopodobieństw nie brak, poczynając choćby od owej wyszukanej historyi z satyrem Steckim, która nie wiadomo, jakim sposobem przedostała się przed forum komersowe... Jeżeli mimo to sztuka — przy braku jednolitego rusztowania — nie zapada się pod ich brzemieniem, świadczy to, iż autorka ujawniła tu przebłyski talentu, któremi sporadycznie umiała widzów zainteresować i przeto pobłażliwiej traktować mu-

simy momenty słabsze. Sprzymierzeńca znalazła w tym wypadku i w grze starannej zespołu.

KRONIKA.

Kraków, 29 marca.

Nowiny lwowskie.

Proces Siczyńskiego, który się odbędzie 1 kwietnia, potrwa tylko dzień jeden. Prokuratorya nie wygotowała nowego aktu oskarżenia, lecz oskarża tak, jak pierwotnie. W akcie oskarżenia opuszczone są tylko tym razem opisy zajść w Lackiem i w Koropcu.

W myśl zarządzenia sądu wyższego, który uwzględnił sprzeciw obrońców Siczyńskiego, powołani będą do rozprawy obydwaj lekarze psychiatrzy dr Kohlberger i dr Sieradzki, którzy badali stan umysłowy Siczyńskiego. Wedle pierwotnej propozycyi oskarżenia miano tylko odczytać orzeczenie psychiatrów.

Obrony Siczyńskiego podjęli się adwokaci: dr Kost Lewicki, dr Okuniewski i dr Starosolski. Oskarżać będzie prokurator dr Barth w asystencyi zastępcy prokuratora dra Słoniewskiego.

Wstęp na rozprawę dozwolony będzie tylko za biletami.

Żołnierze mordercami. Śledztwo w sprawie morderstwa, dokonanego na ulicy Arciszewskiego, o czem donosiliśmy, prowadzi sąd wojskowy. W sobotę rano aresztowani zostali dwaj szeregowcy trenu: Żurak i Grochol, którzy przyznali się do zamordowania szablami murarza Józefa Jaroszczaka. Schwytano ich właściwie zaraz w nocy w koszarach po godz. 10, gdy chcieli przeleźć przez parkan do koszar, ale nie wiedziano o zbrodni, jaką popełnili. Wykryło się to dopiero rano. Powiadają oni, że namówił ich pewien plutonowy, który miał złość do Jaroszczaka, aby go obili. Pastwili się nad nim, aż go zabili.

Ze świata.

Trup w koszu. Czytamy w „Kuryerze warszawskim“: „Nasz korespondent nadesłał nam fotografię, zdjętą przy oględzinach lekarskich owego domniemanego młodego Polaka, nieznanego nazwiska, którego zamordowano w Rzymie, przy ulicy Frattina Nr. 119 na szóstem piętrze, przez dwóch nieznajomych, z których jeden podał się za Włodzimierza Tarasowa. Zbrodnia ta ma, według domysłów, tło polityczne i jest przypuszczenie, że zamordowany w dniu 28 lutego, który przeszło trzy tygodnie przeleżał, wciśnięty do kufra, w mieszkaniu, był zdrajcą partyjnym. Może uda się zidentyfikować jego osobę. Jest to młody blondyn z małymi wąsikami, lat około 20, o niebieskich oczach, słowiańskim typie, silnej budowy ciała, wzrostu metrów $1^3/_4$ i miał na sobie dwie koszule, z tych jedną z firmą sklepu St. Wieczorka w Krakowie, oraz drugą nabytą przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, białą w niebieskie pasy, ciemne ubranie, buty sznurowane. Podobiznę zamordowanego wystawiliśmy w oknie naszego głównego kantoru na Krakowskiem Przedmieściu“.

Przegląd polityczny.

„Gubernia chełmska“ w projekcie rządowym. Z Petersburga donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało i złożyło już gabinetowi projekt utworzenia gubernii chełmskiej z Chełmem jako miastem gubernialnem. Projekt ma na celu utworzenie gubernii z przeważającą ludnością „rosyjską“. Chełm będzie przyrównany do miast rosyjskich i będzie się rządził autonomicznie na podstawie ustawy z 1892 r. W sferze sądowej i wojskowej gubernia chełmska ma być zaliczoną do okręgu warszawskiego, w sferze zaś oświaty do okręgu kijowskiego. — Polacy, nie posiadający własności ziemskiej, pozbawieni zostają prawa nabywania w gubernii chełmskiej ziemi, należącej do innych narodowości. Rosyanie nabywający ziemię, która przedtem znajdowała się w rękach Polaków, korzystają z pewnych ulg, pomiędzy innemi na pewien przeciąg czasu są zwalniani od płacenia podatków. Językiem wykładowym w szkołach jest wyłącznie język rosyjski z wykluczeniem zupełnem języka polskiego i litewskiego. Wprowadzenie samorządu ziemskiego odracza się do chwili zreformowania tej instytucyi.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w poniedziałek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Eug. Kiernik: „Jan Lamarck“ (w stuletnią rocznicę).

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Car Samozwaniec“.

...ński. — Odpowiedzialny ... ustaw Alojzy ...tz. Z D... w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).